



Z Ewangelii św. Jana

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: „Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim nauczył. †

J 1, 1–18

Bóg przychodzi do nas

Przeżywając radość Bożego Narodzenia doświadczamy szczególnej obecności Boga w naszym życiu.

Jan Chrzciciel przychodzi na świat z zadaniem danym „z wysoka”: powinien zaświadczyć o Tym, który jest Światłem, opowiada światu, że nowo narodzony Jezus staje się Światłem. Na wzór Jana Chrzciciela każdy z nas w dzisiejszych czasach również może dawać świadectwo o Dzieciątku. Możemy to czynić nie tylko słowem, lecz przede wszystkim działaniem.

Istotne zadanie dzisiejszych czasów polega na tym, aby każdy mógł również i „przez nas uwierzyć”. W ciemnych zakątkach naszego życia rodzi się światłość, która oświeca nasze serca i dodaje nam w codzienności odwagi. Światło, świecące w tunelach naszego życia, ukazuje nam drogę do Nieba. Dzisiaj są potrzebni apostołowie, aby każdy człowiek mógł spotkać Boga, mógł stać się Dzieckiem Bożym, a także mógł odnaleźć swoją drogę do Nieba.